

Piotr Chomczyński ■

WYKORZYSTANIE MATERIAŁÓW WIZUALNYCH W BADANIACH NAD SPOŁECZNĄ PERCEPCJĄ OSÓB, KTÓRE POPEŁNIŁY PRZESTĘPSTWO. WNIOSKI METODOLOGICZNE Z BADAŃ NAD STYGMATYZACJĄ

Wprowadzenie

Ludzie pytani o związek pomiędzy czyjąś fizycznością a predyspozycjami do popełnienia czynów karalnych z reguły deklarują brak relacji, niekiedy wskazując nietrafność pytania. Ci nieco bardziej obeznani z wynikami badań w tej dziedzinie wymieniają choćby włoskiego zwolennika antropometrii Cesare Lambroso i jego eksperymenty, które bardziej odpowiadają historii myśli kryminologicznej niż rzetelnym badaniom naukowym współczesnej kryminologii. Z jakiejś jednak przyczyny choć nie jesteśmy skłonni deklarować związku pomiędzy wyglądem człowieka a jego skłonnościami przestępczymi¹, to badania nad pierwszym wrażeniem udowadniają, że już w ciągu kilku sekund budujemy sobie obraz nowo poznanej osoby. Z tego też względu zdarza nam się wyczuwać sytuację zagrożenia ze strony niektórych ludzi, choć nie mamy żadnych „twardych” dowodów poświadczających ich złe intencje. W relacjach z innymi kierujemy się w dużej mierze stereotypami, choć z racji politycznej poprawności nie jesteśmy skłonni o tym wspominać. Rodzi się jednak pytanie: w jaki sposób można poprzez badania niejako „przedrzeć się” przez tę warstwę

¹ Nie mam oczywiście na myśli osób, które swym wyglądem mogą sugerować związek z zachowaniami przestępczymi np. przez tatuaże więziennie, skaryfikacje itp.

polityczno-poprawnego deklaratywizmu i spróbować dotrzeć do głębszych pokładów naszych odczuć? W moim przekonaniu jest to możliwe np. wtedy, gdy badacz niejako „weźmie na siebie część odpowiedzialności” wynikającej z uwolnienia badanych od dbałości o konwenanse. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie wniosków metodologicznych dotyczących swego rodzaju eksperymentu socjologicznego zorientowanego na ujawnienie postaw badanych w ramach problematyki społecznego konstruowania piętna.

Prowadzenie studiów nad społeczną stygmatyzacją obarczone jest różnego rodzaju problemami, w tym także etycznymi. Badani z różnych powodów, które przedstawię bliżej w dalszej części artykułu, wyrażają dyskomfort, a ten z kolei przekłada się zarówno na szczerść udzielanych odpowiedzi, jak i na ich spójność, a także bogactwo dostarczanych informacji. Badacz w jakimś stopniu prowokuje badanych do „obnażenia” motywów kryjących się za ich sposobem konstruowania matrycy spostrzeżeniowej, na którą składają się także uprzedzenia i stereotypy. Brak motywacji po stronie badanych, lecz także czasami wstyd wynikający z konieczności dzielenia się z badaczem wypracowanymi przez siebie stereotypami i uprzedzeniami, spowodował konieczność zastanowienia się nad metodologią badań i podjęciem dodatkowych działań mających na celu pozyskanie akceptowalnego jakościowo materiału empirycznego. W tym celu zdecydowałem się wykorzystać fotografie, zarówno podczas indywidualnych wywiadów pogłębionych, jak również zogniskowanych wywiadów grupowych². Wnioski zawarte w niniejszym artykule mają charakter studiów nad metodą badań.

Należy także zaznaczyć, że z reguły badania nad społecznym piętnem odnoszą się do dwóch aspektów niniejszego zjawiska: koncentracji na osobach, które stygmatyzują, oraz na osobach poddawanych stygmatyzacji. W tym przypadku chciałbym podjąć się omówienia metodologii prowadzenia badań obejmujących pierwszą grupę. Zanim jednak przejdę do zasadniczej części pracy, pozwolę sobie najpierw przybliżyć w kilku słowach samo pojęcie piętna społecznego, dewiacji i związanych z tym zagadnieniami teorii etykietowania.

1. Pojęcie piętna, dewiacji oraz teorie etykietowania w ujęciu interpretatywnym

O tym, że oceniamy i na tej podstawie podejmujemy określone działania lub je wygaszamy, nie trzeba już chyba nikogo przekonywać, gdyż literatura naukowa z zakresu

² W tym miejscu pragnę podziękować studentom I roku zaocznych studiów II stopnia na kierunku socjologii, którzy pomogli mi zarówno w kwestii organizacji badań, jak i w ich przeprowadzeniu. Ponadto dziękuję także Pani dr hab. Jolancie Lisek-Michalskiej za konsultację w sprawie organizacji badań.

psychologii, psychologii społecznej, pedagogiki czy socjologii³ jest na tyle obfitująca w przykłady eksperymentów i obserwacji, że twierdzenie to nabiera znamion tautologii. W socjologii można nawet mówić o teorii etykietowania, grupującej różnego rodzaju podejścia epistemologiczne ukierunkowane na mechanizmy społecznego konstruowania jaźni⁴. Opierając się na pierwszym wrażeniu, oceniamy innych już po kilku sekundach i nie jesteśmy szczególnie skłonni do zmiany stanowiska⁵. Ocena przechodząca w stygmatyzację następuje szybciej i jest bardziej intensywna, gdy bezpieczeństwo nasze i innych zależy od właściwego rozpoznania sytuacji, a czasu na wnikliwą obserwację jest niewiele.

Za pioniera badań nad piętnem społecznym uważa się Ervinga Goffmana, który jako pierwszy w sposób uporządkowany poruszył problem społecznej izolacji ludzi stygmatyzowanych. W książce *Piętno* (tytuł oryginalny *Stigma*⁶) zastanawia się nad funkcjonowaniem osób, które ze względu na pewne własne atrybuty (a raczej ich społeczną interpretację) zepchnięte są na margines życia społecznego. Samo piętno⁷ charakteryzuje on w kategoriach „sytuacji jednostki pozbawionej pełnej społecznej akceptacji”⁸. Stygmatyk to w ujęciu Goffmana osoba uważana ze względu na swoje atrybuty za kogoś niepełnowartościowego⁹, kto nie cieszy się pełnią praw, a jego partycypacja w życiu społecznym jest warunkowa. Osoby noszące piętno dzieli na dwie podstawowe kategorie: osoby zdyskredytowane, czyli takie, które podlegają społecznej marginalizacji ze względu na defekty widoczne na pierwszy rzut oka, oraz osoby dyskredytowalne, których tajemnicę można odkryć jedynie przy okazji ich głębszego poznania. W przypadku badań nad społecznym piętnem osób, które popełniły czyny karalne, jestem zainteresowany drugą z wymienionych kategorii nosicieli piętna, choć badaniu poddane są jedynie fotografie przedstawiające różne osoby, bez jawnych fizycznych oznak bezpośrednio kojarzących się ze skłonnościami przestępczymi. Warto także nadmienić o społecznej naturze piętna, gdyż to ona, ze względu na cele badawcze obrane w pracy, jest tutaj najważniejsza. Piętno w ujęciu Goffmanowskim opiera się nie tyle na cechach jednostki, ile na ich interpretacji, jaką

³ E. Aronson, R.M. Akert, T.D. Wilson, *Psychologia społeczna*, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Warszawa 2012; R. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2009.

⁴ Por. P. Chomczyński, *Teoria etykietowania*, w: K. Konecki, P. Chomczyński (red.), *Słownik socjologii jakościowej*, Wydawnictwo Naukowe Difin, Warszawa 2012, s. 287–291.

⁵ B. Gawronski, R.J. Rydell, B. Vervliet, J. De Houwer, *Generalization Versus Contextualization in Automatic Evaluation*, „Journal of Experimental Psychology” 2010 (4 października), s. 1–19.

⁶ W artykule będę zamiennie stosował pojęcia piętno i stygmat, z których to ostatnie jest polskim odpowiednikiem angielskiego słowa *stigma*.

⁷ Goffman rozróżnia trzy rodzaje piętna (defekt fizyczny, cechy charakteru i osobowości oraz piętno grupowe), których nie będę w niniejszym artykule charakteryzować.

⁸ E. Goffman, *Piętno*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 27.

⁹ *Ibidem*, s. 32.

dokonyuje otoczenie¹⁰. Piętno zatem, w myśl założeń Goffmana, zależy nie tyle od obiektywnie wyodrębnionych atrybutów, jakie ma jednostka, ile od ich społecznej interpretacji, choć z drugiej strony ludzie także wobec siebie samych mogą stosować praktyki autostygmatyzacyjne (np. tatuaże, sposób mówienia, poruszania się itd.), które inicjują społeczną stygmatyzację. Przykładem mogą być wychowankowie instytucji korekcyjnych dla nieletnich¹¹ lub młodociani członkowie karteli narkotykowych w Meksyku¹².

Pisząc o stygmatyzacji oraz teorii etykietowania, należy wspomnieć o wkładzie Edwina M. Lemerta, którego książka *Social Pathology: A Systematic Approach to the Theory of Sociopathic Behavior*, wywarła fundamentalny wpływ na sposób myślenia o piętnie społecznym i naznaczaniu. Dla Lemerta¹³ istnieje silny związek pomiędzy społecznym potępieniem danego zachowania a kontekstem czasowym i sytuacyjnym jego wystąpienia. U podstaw społecznego definiowania dewiacji leży kontekst kulturowy, w jakim dane zachowanie się pojawia¹⁴. Lemert zwrócił także uwagę na społeczne nadawanie statusu dewianta osobie, która dopuściła się czynu uważanego przez innych za dewiacyjny. Na podstawie tych wniosków formułuje teorię wtórnej dewiacji (*Theory of Secondary Deviance*). Według jej założeń sprawca na podstawie społecznej oceny swego czynu zaczyna podejmować rolę dewianta, tym samym potwierdzając trafność wcześniej nadanego mu statusu¹⁵. Lemert w swej koncepcji przyjmuje założenia Cooleya odnośnie do jaźni odzwierciedlonej, która w tym przypadku wyznacza scenariusz postępowania osoby społecznie definiowanej jako dewiant. W myśl założeń Lemerta to otoczenie swą reakcją współwyznacza trajektorię (dewiacyjną karierę) osoby nabywającej status dewianta¹⁶.

¹⁰ Por. J. Pawłowska, *Pojęcie dewiacji w teorii etykietowania*, „Studia Socjologiczne” 1985, t. 1(96), s. 37.

¹¹ Por. P. Chomczyński, *Problem etykietowania i stygmatyzacji wśród wychowanków zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich. Socjologiczna analiza zjawiska*, „Studia Socjologiczne” 2015, t. 4(219), s. 185–216.

¹² Przebywając na zagranicznym stypendium naukowym typu *post-doc* w Meksyku (w ramach europejskiego programu EMA2 EURICA), miałem możliwość prowadzenia badań etnograficznych w jednej z owianych złą sławą dzielnic miasta Meksyk – Tepito. Młodociani członkowie karteli narkotykowych, z którymi udało mi się porozmawiać, niejednokrotnie mieli wytatuowane twarze wraz z powiekami, skaryfikacje na rękach świadczące o pobycie w zakładach poprawczych, a także inne atrybuty wskazujące na przynależność przestępczą (noże, kastety, krótka broń palna za pasem pod koszulką typu t-shirt).

¹³ E.M. Lemert, *Social Pathology: A Systematic Approach to the Theory of Sociopathic Behavior*, McGraw-Hill, New York 1951, s. 76.

¹⁴ Por. Z. Welcz, *Powstanie i rozwój teorii naznaczania społecznego*, „Studia Socjologiczne” 1985, t. 1(96), s. 69.

¹⁵ E.M. Lemert, *Social Pathology...*, *op. cit.*

¹⁶ Zbigniew Welcz mówi o teorii reakcji społecznej, która głosi, że istotne dla zaistnienia dewiacji jest „naznaczenie” zachowania lub czynu – nazwanie go „dewiacją”.

W kontekście prezentowanych w niniejszym artykule rozważań warto wspomnieć o dorobku Edwina M. Schura. Przede wszystkim podjął się on próby uściślenia terminu dewiacja, będącego centralnym przedmiotem analiz badaczy skupionych wokół teorii etykietowania. Postulował, aby definicja była na tyle szeroka, by obejmowała różnorodne formy zjawisk dewiacyjnych, które wykraczają poza przypadki objęte formalną procedurą kontroli społecznej. Według niego dewiację można opisać i zdefiniować w następujący sposób:

Zachowanie człowieka jest w tej mierze dewiacyjne, w jakiej uchodzi ono za osobiste człowieka obciążające odchylenie od normatywnych oczekiwań jakiejś grupy i w jakiej wywołuje ono interpersonalne albo zbiorowe reakcje zmierzające do tego, aby człowieka, który zachowuje się w ten sposób, „odizolować”, aby się nim „zająć”, aby go „poprawić” lub aby go „ukarać”¹⁷.

W definicji tej można dostrzec, że dewiacja w ujęciu Shura poddana jest stopniowaniu. Jej natężenie zależy od odchylenia od normatywnych oczekiwań. Kluczową rolę w nadawaniu statusu dewianta odgrywa otoczenie, które jest niejako twórcą i dyspozytorem kolektywnie powoływanej nowej tożsamości.

Znaczący wkład w rozwój teorii etykietowania stał się także, jak już wcześniej wspomniałem, udziałem Howarda Beckera za sprawą jego głośnej książki *Outsiders: Studies in the Sociology of Deviance*. Becker wykorzystuje założenia symbolicznego interakcjonizmu, wiążąc je z teorią etykietowania dla opisu dewiacji¹⁸. Zachowanie jednostki jest jego zdaniem wtedy dewiacyjne, gdy ludzie nadają mu taką etykietę¹⁹. Dewiacja jest wytworzona społecznie przez otoczenie, w jakim znajduje się jednostka. Tym samym zdecydowanie odrzuca przekonanie, że dewiantem jest osoba, która ma w sobie jakiś element, który różni ją od innych, a który popycha ją do społecznie potępianych czynów²⁰.

Przy tej okazji warto w paru zdaniach przybliżyć założenia Roberta Prusa i Scotta Grillsa²¹ odnośnie do zjawiska dewiacji w kontekście jej społecznego kreowania. W książce *Deviant Mystique* prezentują oni proces społecznego definiowania jednostek jako dewiantów, stosując perspektywę interakcyjną. Podejmują próbę demistyfikacji zjawisk dewiacyjnych poprzez ukazanie problemu infamii społecznej osób dewiacyjnych. Prus i Grills wskazują na społeczne uwarunkowania wytwarzania

¹⁷ Podkr. autora, cyt. za J. Pawłowska, *Pojęcie dewiacji...*, *op. cit.*, s. 45.

¹⁸ B.S. Howard, *Outsiders: Studies in the Sociology of Deviance*, The Free Press, New York 1963 [pol. wyd.: *Outsiderzy. Studia z socjologii dewiacji*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009], s. 13, 185. Por. także Z. Bokszański, *Tożsamość, interakcja, grupa. Tożsamość jednostki w perspektywie teorii socjologicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1989, s. 177, 178.

¹⁹ Por. J. Pawłowska, *Pojęcie dewiacji...*, *op. cit.*, s. 42.

²⁰ Z. Bokszański, *Tożsamość, integracja...*, *op. cit.*, s. 178.

²¹ Pragnę podziękować obydwu Autorom za wartościowe uwagi odnośnie do moich badań nad stygmatyzacją społeczną.

dewiacji²². W polu ich uwagi znajduje się zagadnienie społecznego definiowania jednostki przez grupę jako osoby dewiacyjnej, a także kwestia doświadczania statusu dewianta oraz społecznych regulacji odnośnie do kontaktów z dewiantem. Zdaniem autorów dewiacja rodzi się na poziomie definiowania przez grupę sytuacji i określonej osoby jako dewiacyjnej. Oznacza to, że w ujęciu Prusa i Grillsa, podobnie jak Orrin Klapp²³, na pierwszym planie znajdują się nie posiadane przez jednostkę atrybuty bądź też czyny przez nią popełniane, lecz to, w jaki sposób są one definiowane przez otoczenie, które przypisuje im określone znaczenie. Dewiantem jest się w mniemaniu czymś lub grupy osób. O samej dewiacji można mówić zdaniem Prusa i Grillsa jako o procesie społecznym, gdyż dewiacja jest konstrukcją społeczną (*social construction of deviance*) trwającą w czasie. Autorzy zwracają także uwagę na społeczny kontekst definiowania dewiacji, który obejmuje środowiska opiniotwórcze. Reprezentanci tych środowisk nakreślają i definiują problem dewiacji, aktywnie uczestnicząc w budowaniu społecznych postaw wobec niej. Dostarczają także języka opisu dewiacji oraz wyculają odbiorców swych przekazów na problem zachowań dewiacyjnych. Wśród nich znajdują się zarówno media, politycy, naukowcy, jak i Kościół.

W tym momencie rodzi się pytanie odnośnie do logicznego związku pomiędzy dewiacją a piętnem społecznym. W literaturze przedmiotu niniejsza relacja nie jest opisana, natomiast oba zagadnienia są z reguły definiowane osobno lub wymiennie. W moim przekonaniu można przyjąć, że konsekwencją dewiacji jest stygmatyzacja, choć oczywiście nie jest to relacja bezwyjątkowa, gdyż praktykom stygmatyzacyjnym mogą być poddawane także osoby, które nie są dewiantami, jak choćby te z widocznymi defektami fizycznymi opisywane przez Goffmana. Z drugiej strony także nie wszyscy dewianci podlegają społecznej stygmatyzacji. W moim przekonaniu warto jednak wskazać na niniejszą relację pomiędzy dewiacją i stygmatyzacją, gdyż okazuje się ona pomocna w większości przypadków wchodzących w skład desygnatów tych nazw.

2. Fotografia w wywiadach jakościowych

Zainteresowanie wykorzystaniem materiałów wizualnych w socjologii staje się coraz bardziej widoczne, czego namacalnym dowodem jest upowszechnienie się samej nazwy socjologia wizualna jako dziedziny socjologii jakościowej ukierunkowanej na „zrozumienie, w jaki sposób ludzie interpretują wizualne wyobrażenia zgodnie ze społecznym wyobrażeniem i społecznym kontekstem”²⁴. W przekonaniu Krzysztofa

²² R. Prus, S. Grills, *The Deviant Mystique: Involvements, Realities and Regulation*, Preager, Westport (USA) 2003.

²³ O. Klapp, *The Fool as a Social Type*, „American Journal of Sociology” 1949, t. 5, nr 2, s. 157–162.

²⁴ K. Konecki, *Wizualne wyobrażenia. Główne strategie badawcze w socjologii wizualnej a metodologia teorii ugruntowanej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2005, t. 1, nr 1, s. 43, http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive_pl.php [dostęp: 7.12.2015].

Koneckiego „socjologia wizualna wydaje się być szczególnie dostosowana do badań działania, interakcji i procesów komunikacyjnych oraz interpretacyjnych”²⁵, dzięki czemu w naturalny sposób znalazła ona zastosowanie w niniejszym artykule traktującym o sposobie postrzegania społecznego piętna. Badacze społeczni częściej niż kiedyś sięgają do materiałów wizualnych, upatrując w nich szansę na zbadanie tych aspektów rzeczywistości, które do tej pory pozostawały na marginesie zainteresowań badawczych lub też ich eksploracja była utrudniona. Wspomnieć można choćby o badaniach Iris Epstein i Bonnie Stevens²⁶, w których fotografie wykorzystano z powodzeniem do przeprowadzenia wywiadów z dziećmi, a także Brendę Robertson²⁷, która za pomocą fotografii badała sposoby spędzania wolnego czasu przez młodzież.

W niniejszym artykule chciałbym się skupić jedynie na niewielkim fragmencie tych wszystkich zagadnień, które kryją się pod pojęciem socjologii wizualnej: wykorzystaniu fotografii w indywidualnych wywiadach pogłębionych oraz zogniskowanych wywiadach grupowych²⁸. Pomysł wykorzystania zdjęć w wywiadach nie do końca wpisuje się w klasyfikację strategii badawczych z użyciem fotografii. Zaprezentowane przeze mnie wnioski najbliższe są jednemu z podejść, czyli użyciu fotografii jako materiałów zastanych powiązanych z materiałami wywołanymi, tj. z narracjami i komentarzami werbalnymi respondentów odnośnie do pokazywanych im zdjęć²⁹. Technika ta nosi nazwę wywiadu z użyciem fotografii (*photo elicitation interview*³⁰ – PEI) i opiera się na połączeniu spontanicznie uzyskiwanych informacji z informacjami wynikającymi z zadawanych pytań³¹. W tym miejscu należy podkreślić, że różnicę stanowi fakt, że wykonaniu fotografii nie tylko nie towarzyszyła intencja wykorzystania ich w badaniach, lecz także nie zostały one wykonane zarówno przez badanych, jak i badacza, i nie są z nimi w żaden sposób powiązane. Należy także zaznaczyć, że celem wykorzystania zdjęć w sytuacji badawczej z udziałem badanych jest sprowokowanie ich do udzielania spontanicznych wypowiedzi na

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ I. Epstein, B. Stevens, P. McKeever, S. Baruchel, *Photo elicitation interview (PEI): Using photos to elicit children's perspectives*, „International Journal of Qualitative Methods” 2006, t. 35, nr 3, art. 1, 1–9, http://www.ualberta.ca/~iiqm/backissues/5_3/pdf/epstein.pdf [dostęp: 26.09.2015].

²⁷ B.J. Robertson, *Photo Elicitation: a window through which to view youth leisure in isolated communities*, bez daty, <http://lin.ca/Uploads/cclr11/CCLR11-124.pdf> (dostęp: 30.09.2015).

²⁸ P. Daniłowicz, J. Lisek-Michalska, *Fokus – zogniskowany wywiad grupowy. Zarys metody*, w: J. Lisek-Michalska, P. Daniłowicz (red.), *Zogniskowany wywiad grupowy...*, s. 11–32; także J. Lisek-Michalska, *Badania fokusowe. Problemy metodologiczne i etyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 2013. Wnioski przedstawione w prezentowanym artykule oparto na 40 wywiadach pogłębionych i ośmiu sesjach fokusowych. Pragnę podziękować Panu Profesorowi Tomaszowi Ferencowi za wsparcie i konsultacje w zakresie wykorzystania zdjęć do badań nad stygmatyzacją społeczną.

²⁹ K. Konecki, *Wizualne wyobrażenia...*, *op. cit.*, s. 44.

³⁰ W literaturze przedmiotu spotkać można także nazwę *photo elicited interview*.

³¹ M. Frackowiak, *Zdjęcie jako rebus. Zastosowanie wywiadu fotograficznego na przykładzie badań „Pornografia/erotyka: pytanie o kontekst czy estetykę?”*, w: J. Kaczmarek (red.), *Do zobaczenia. Socjologia wizualna w praktyce badawczej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2008, s. 42.

podstawie wcześniej niewidzianych obrazów, nie zaś analiza socjologicznego kontekstu towarzyszącego robieniu zdjęć, zazwyczaj związana z badaniami wizualnymi³². W tym przypadku kompletowanie fotografii było dokonywane w ramach źródeł niepowiązanych w żaden sposób z badanymi, a jedynie z uwzględnieniem założeń teoretycznych i metodologicznych, na których opierał się niniejszy projekt badawczy.

3. Zdjęcia w badaniach nad piętnem społecznym

Na podstawie źródeł literaturowych można przyjąć, że istnieje zasadnicza zgoda co do faktu, że piętno ma rodowód społeczny, gdyż jest wytwarzane w toku interakcji grupowych. U jego podstaw leżą działania wynikające ze społecznych interakcji, w ramach których dochodzi do konstruowania stereotypów, opinii, obaw itd., leżących u podstaw praktyk stygmatyzacyjnych. Stanowiska aktorów społecznych są artykułowane na skutek uzgodnień i negocjacji wyrastających z ich wzajemnych interakcji. W naszym sposobie postrzegania świata znaczną rolę odgrywa także obraz. Obrazami posługujemy się w budowaniu i propagowaniu przyjmowanych przez nas definicji sytuacji. Wygląd fizyczny człowieka odgrywa ważną rolę w jego społecznym odbiorze. Nowo poznana osoba już w ciągu kilku sekund wywołuje w nas określone wrażenie, którym kierujemy się w relacjach z nią. Liczy się nie tylko wygląd fizyczny, ale i ubiór oraz inne artefakty służące identyfikacji jednostki i tworzeniu jej klasyfikacji mentalnej³³. Ze względu na temat pracy, jakim jest stygmatyzacja osób, które popełniły czyny karalne, analiza zdjęć wydaje się naturalnym i pomocnym narzędziem służącym eksploracji niniejszego zagadnienia. Jak postaram się udowodnić, fotografie okazały się niezbędne w analizie zjawisk leżących u podstaw społecznego piętna³⁴. Zanim jednak przejdę do wniosków, w kilku słowach opiszę inne czynniki, które wsparły moją decyzję o wykorzystaniu fotografii w badaniach.

Pomysł wykorzystania zdjęć w wywiadach pogłębionych ukierunkowanych na społeczną stygmatyzację wynikał także z faktu przeprowadzenia kilkunastu wywiadów w sposób „tradycyjny”, czyli na podstawie standardowo zadawanych pytań z listy, bez użycia fotografii. Wśród problemów, które pojawiły się w trakcie wywiadów, wymienić można następujące:

1) *Trudności w werbalizacji opinii, uprzedzeń, stereotypów odnośnie do osób, które popełniły czyny karalne.* Badani niejednokrotnie uznawali, że nie mają zdania

³² P. Sztompka, *Socjologia wizualna. Fotografia jako metoda badawcza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.

³³ Por. R. Cialdini, *Wywieranie wpływu...*, *op. cit.*; także E. Aronson et al., *Psychologia społeczna*, *op. cit.*

³⁴ K.T. Konecki, *Wizualna teoria ugruntowana. Nauczanie teorii ugruntowanej przy pomocy obrazów i analizy wizualnej*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2010, t. 6, nr 2, s. 3, http://www.qualitativesociologyreview.org/PL/archive_pl.php [dostęp: 17.12.2015].

odnośnie do pytań związanych z ich odczuciami wobec osób karanych. W przypadku pytań bezpośrednio związanych z uprzedzeniami o podłożu fizjonomicznym uczestnicy deklarowali niemożność wyrażenia opinii, zasłaniając się brakiem wcześniejszej refleksji na ten temat lub trudnością w przypomnieniu sobie odpowiedzi.

2) *Niektórzy badani twierdzili, że pytanie jest zbyt abstrakcyjne i w związku z tym nie potrafią sformułować odpowiedzi.* Rozmówcy zasłaniaли się tym, że nie są w stanie wyobrazić sobie „na zawołanie” jakiegoś człowieka i powiązać go z ewentualnymi skłonnościami do zachowań przestępczych. Niektórzy wprost sugerowali, że aby odpowiedzieć na to pytanie, musieliby dysponować materiałem wizualnym, by móc się do niego odnieść.

3) *Część z badanych deklarowała brak związku pomiędzy fizjonomią człowieka a jego przestępczymi skłonnościami.* W rezultacie niniejszych stwierdzeń³⁵ dalsza dyskusja na ten temat stawała się bezprzedmiotowa, gdyż respondenci konsekwentnie odmawiali udziału w badaniach lub też uzyskiwane od nich informacje nie pozwalały na ich kontynuację.

4) *Niektórzy badani stwierdzali, że werbalizując swoje prywatne opinie, postępują w sposób krzywdzący dla osób, które mając wymienione przez nich atrybuty fizyczne, mogą okazać się „niewinne”.* Część osób odczuwała dyskomfort wynikający z faktu, że są postawieni w roli „sędziego”, który powierzchownie kierując się jedynie atrybutami fizycznymi, przypisuje komuś określone predyspozycje behawioralne. Niektóre osoby uznawały pytania za infantylne i/lub wprowadzające w błąd.

5) *Część osób biorących udział w wywiadach wyrażała obawę, że ich biegłość w prezentowaniu własnych opinii odnośnie do osób z przeszłością kryminalną może narazić ich samych w oczach badacza na podejrzenie znajomości z „kryminalistami”.* Obawy te utwierdziły mnie w przekonaniu, że problem społecznej stygmy osób, które popełniły czyny karalne, należy do sfery tabu i nie zawsze sprawdzają się tradycyjne techniki pozyskiwania danych oparte na tradycyjnym zadawaniu pytań.

6) *W części przypadków respondenci nie wyrażali zainteresowania badaniem, natomiast poruszane przez badacza kwestie wydawały im się zbyt abstrakcyjne.* W konsekwencji udzielane odpowiedzi miały charakter ograniczony jedynie do zaprzeczeń lub potakiwań i były ukierunkowane na jak najszybsze zakończenie badań.

W konsekwencji wyżej opisanych trudności zdecydowałem się wykorzystać fotografie zarówno w ramach techniki wywiadów swobodnych, jak i zogniskowanych wywiadów grupowych. Za tym pomysłem przemawiało kilka ważnych argumentów

³⁵ Stwierdzenia te są elementem pewnej nieformalnej i niewyrażanej wprost umowy społecznej, która zakłada nieocenianie ludzi ze względu na wygląd. W moim przekonaniu badani, odmawiając wypowiedzi na ten temat lub dostarczając wypowiedzi zdawkowych, prezentowali zakres i siłę oddziaływania tej umowy, którą można wpisać w to, co Alfred Schütz określał jako „wzajemne dostosowywanie się” (*mutual tuning in*) w celu wypracowania wspólnie podzielanych znaczeń dotyczących otaczającej nas rzeczywistości. Zob. A. Schütz, *Making Music Together. A Study in Social Relations*, „Social Research”, New York 1951, t. 18, nr 1, s. 78, 79.

podnoszonych przez badaczy, którzy stosują zdjęcia w badaniach jakościowych różnego typu. Wśród nich można wymienić:

- Zdaniem Douglasa Harpera zdjęcia pobudzają aktywność innych partii mózgu niż w przypadku operowania jedynie słowami, w związku z czym pojawia się możliwość uzyskania pełniejszego zakresu poszukiwanych informacji³⁶;
- Dyskusja nad fotografią zwiększa równowagę „władzy” (*balance of power*) pomiędzy badaczem i badanym³⁷, co sprawia, że relacja ma charakter partnerski i bardziej zbliżony do warunków towarzyszących naturalnej rozmowie niż typowych dla standardowego wywiadu;
- Zdjęcia wykorzystane w wywiadach pogłębionych prowokują rozmówcę do swobodnego wyrażania opinii i komentowania omawianych zagadnień³⁸.

Niniejsze argumenty³⁹, zarówno związane z dotychczas przeprowadzonymi badaniami, jak i z literaturą przedmiotu, wskazywały na zasadność wykorzystania materiału wizualnego. Zanim przejdę do analizy wniosków metodologicznych odnośnie do obydwu technik badawczych, w których fotografie znalazły zastosowanie, wcześniej omówię chronologię działań badawczych, ważną z punktu widzenia metodologii badań i celów niniejszego artykułu.

4. Organizacja badań własnych

Podstawowym celem niniejszych badań była próba dotarcia do opinii rozmówców na temat osób, których wizerunek został zamieszczony na fotografiach, lecz przy „zawieszeniu” społecznie uwarunkowanej skłonności do wyrażania poglądów „politycznie poprawnych”. Celem była taka konstrukcja eksperymentu socjologicznego, by zarówno kontekst, jak i przebieg badania dawały możliwość z jednej strony poznania rzeczywistych opinii badanych, z drugiej zaś – zminimalizowania czynnika wymuszającego lub wpływającego na konstruowane wypowiedzi. Było to o tyle istotne, że ewentualna nieumiejętność w tym względzie mogłaby skutkować tendencyjnością badań i wykonywania ich pod założoną z góry tezę. Mając już pewne doświadczenie

³⁶ Por. D. Harper, *Talking about pictures: a case for photo elicitation*, „Visual Studies” 2002, t. 17, nr 1, s. 13.

³⁷ Por. B.J. Robertson, *Photo Elicitation*, *op. cit.*; także Ch. Le Dantec, E.S. Poole, *The Value of Pictures: Photo Elicitation Techniques for Value Sensitive Techniques*, Florence, Italy 2008, s. 2, <http://www.cc.gatech.edu/~ledantec/files/ledantec-poole-valueofpics-chi08.pdf> [dostęp: 30.09.2014]. Oczywiście argumentów na rzecz wykorzystywania fotografii w badaniach jest znacznie więcej, jednak wybrałem jedynie te, które najbardziej bezpośrednio wiążą się ze specyfiką niniejszego projektu badawczego.

³⁸ I. Epstein et al., *Photo Elicitation*, *op. cit.*

³⁹ Zmniejszenie dystansu w głównej mierze jest przypisywane wywiadam, w których sami badani robią zdjęcia, następnie omawiane wraz z badaczem. Z mojego doświadczenia wynika jednak, że obniżenie dystansu pomiędzy badaczem i badanym występuje także w przypadku wspólnego omawiania zdjęć jako źródeł zastanych.

w prowadzeniu wywiadów jakościowych ukierunkowanych na problemy wiążące się ze społecznym tabu w instytucjach korekcyjnych dla młodzieży i dorosłych, obserwowałem wśród badanych reakcje, które w moim przekonaniu świadczyły na rzecz stanowiska, że nie są oni ze mną do końca szczerzy w swoich odpowiedziach. Pytania dotyczące ich percepcji osób, które popełniły czyny karalne, okazały się, jak już wspomniałem, także w dużej mierze osadzone w społecznym tabu. Badani niejednokrotnie wyraźnie eksponowali uczucie wstydu, zniecierpliwienia bądź też deklarowali brak wiedzy itd., choć jednocześnie miałem wrażenie, że rzeczywistą przyczyną braku werbalizacji własnych opinii jest uczucie dyskomfortu wynikającego z ich uczestnictwa w sytuacji dla nich trudnej. Po przeanalizowaniu celów badawczych, zestawieniu ich z dotychczas otrzymanymi wynikami, a także po rozmowach obejmujących doświadczenia zdobyte przez studentów w ramach projektu zdecydowaliśmy się na wykorzystanie zdjęć najpierw w przypadku indywidualnych wywiadów pogłębionych, potem zaś zogniskowanych wywiadów grupowych. W sumie przeprowadzono 42 wywiady swobodne oraz zorganizowano sześć sesji fokusowych obejmujących łącznie ponad 50 osób. W przypadku wykorzystanych w badaniach zdjęć zdecydowaliśmy się na wybór 30 z nich⁴⁰, którym w wyniku grupowej dyskusji narzucone zostały następujące kryteria:

- Osoba przedstawiona na zdjęciu nie mogła być osobą publiczną, czyli w jakikolwiek inny sposób rozpoznawalną. Spełnienie tego warunku było konieczne z przyczyn oczywistych, natomiast w trakcie trwania badań okazało się, że na jednym ze zdjęć był wizerunek człowieka, który kiedyś wystąpił w reklamie i został rozpoznany przez jednego z badanych. Sytuacja ta zmusiła nas do jeszcze bardziej wnikliwej analizy zdjęć przed ich użyciem w badaniach.
- Zdjęcie nie mogło sprawiać wrażenia efektu profesjonalnej sesji fotograficznej, natomiast osoba na nim umieszczona nie mogła być kojarzona z zawodową modelką/modelem lub inną osobą czerpiącą zysk z publikacji swojego wizerunku. Spełnienie tego warunku było o tyle trudne, że jakościowa różnica pomiędzy zdjęciem pozowanym i niepozowanym jest niekiedy problematyczna i czysto uznaniowa. W przypadku jakichkolwiek wątpliwości zastosowaliśmy zatem zabieg dyskusji grupowej w ramach zespołu badawczego.
- Na zdjęciach mogły widnieć jedynie osoby dorosłe. Warunek ten wynikał zarówno z przyjętego problemu badawczego, jak i wątków etycznych. Podobnie jak przy poprzednim punkcie dobór zdjęć także i w tym przypadku poprzedzony został grupową dyskusją, gdyż niekiedy wiek był trudny do ustalenia.
- Wybierając zdjęcia, starałem się kierować zasadą reprezentacji osób w różnym wieku oraz różnej płci⁴¹, lecz przy założeniu tej samej rasy. W toku dyskusji

⁴⁰ Wybór 30 zdjęć został dokonany z ponad 100 w ramach grupowej dyskusji zespołu badawczego, jak również konsultacji metodologicznych z kolegami z Instytutu.

⁴¹ Padł także pomysł doboru fotografii przedstawiających przedstawicieli innych nacji w celu zbadania stereotypów związanych z rasą. Ze względu na problem badawczy, wspomniane dylematy

nad projektem pojawił się pomysł wzięcia pod uwagę także zdjęć ukazujących reprezentantów różnych ras, jednak taki dobór mógłby sugerować badanym, że czynnik etniczny może w jakikolwiek sposób decydować o przynależności do kultury przestępczej, czego zdecydowanie chcieliśmy uniknąć.

- Staraliśmy się unikać także zdjęć zdecydowanie sugerujących odpowiedzi poprzez atrybuty skłaniające do natychmiastowej stygmatyzacji (np. osoby trzymające groźne narzędzia, mimika twarzy wyrażająca negatywne emocje, osoby przebywające w otoczeniu więziennym i/lub w więziennym ubiorze, mające tatuaże, skaryfikacje ciała itd.).

Wybrane w ten sposób zdjęcia przedyskutowałem ze studentami, którzy brali udział w projekcie. Wspólnie dokonaliśmy dalszej ich selekcji. Po skompletowaniu ostatecznego zestawu fotografii spełniających wyżej opisane kryteria zdecydowaliśmy się zarówno w przypadku badań opartych na technice wywiadu swobodnego, jak i grupowego zapoznać badanych ze zdjęciami, po uprzednim pilotażu, na skutek którego znowu wprowadzone były modyfikacje treści zadawanych pytań. Aby prześledzić ewentualną zmianę postaw, zdecydowałem, że zdjęcia nie pojawią się od razu, a dopiero po rejestracji odpowiedzi na pytania ukierunkowane na związek pomiędzy wyglądem fizycznym a potencjalną skłonnością do popełniania czynów karalnych. U podstaw tego założenia leżała chęć dokonania diagnozy zarówno momentu, jak i kontekstu interakcyjnego, który mógłby towarzyszyć zmianie zadeklarowanej postawy lub też ją wywołać. W przypadku wywiadów swobodnych zwracaliśmy szczególną uwagę na moment ukazania zdjęć, próbując rejestrować w pamięci okoliczności towarzyszące udzielanym odpowiedziom, by zaraz po każdym z wywiadów zapisać poczynione w jego trakcie obserwacje. Dokonane w ten sposób spostrzeżenia były przez nas omawiane w trakcie kolejnych spotkań roboczych. W przypadku zogniskowanych wywiadów grupowych ważne było zarówno ustawienie kamery, która miała w zamierzeniu rejestrować sylwetki i twarze uczestników z maksymalną dokładnością, jak i sporządzanie notatek na bieżąco przez asystenta moderatora prowadzącego spotkanie. Dodatkowo w trakcie trwania sesji istniała możliwość nie tylko podglądu spotkania w czasie rzeczywistym, lecz także porozumiewania się z moderatorem poprzez wiadomości tekstowe przesyłane na telefon komórkowy. W ten sposób możliwe było np. zadawanie dodatkowych pytań uczestnikom sesji lub doprecyzowanie poleceń.

Kluczowy dla badania był moment okazywania zdjęć w taki sposób, by założenia badawcze, jak również metodologiczne mogły być zrealizowane. Rozmówcy zostali poinformowani, że wśród osób przedstawionych na fotografiach znajdują się oprócz „zwykłych ludzi” także tacy, którzy popełnili czyny karalne, bez ujawniania ich procentowego udziału. Uczestników badania poproszono o wytypowanie osób,

etyczne oraz ograniczony czas postanowiłem pomysł ten zrealizować w zmienionej formule innym razem.

które ich zdaniem popełniły przestępstwa, a następnie udzielenie odpowiedzi, o jaki rodzaj naruszenia prawa chodzi. Ze względu na fakt, że część badanych z powodu braku wiedzy odnośnie do klasyfikacji przestępstw miała trudności w artykulacji ich rodzaju, w dalszej części badań opartych na technice wywiadu grupowego zdecydowałem się na ułożenie listy przestępstw⁴², poczynając od najmniej groźnych do najpoważniejszych. Każdy rodzaj przestępstwa został dodatkowo opatrzony krótkim opisem pozwalającym na udzielenie możliwie najbardziej jednoznacznej odpowiedzi. W celu zachowania maksymalnej możliwej standaryzacji zarówno w przypadku wywiadów pogłębionych, jak i zogniskowanych grupowych zostały wykorzystane te same zestawy zdjęć; także polecenia skierowane do badanych miały taką samą treść.

5. Zdjęcia w wywiadach pogłębionych i zogniskowanych grupowych

Pomimo wcześniej opisanych zabiegów standaryzujących (identyczne polecenia wobec badanych, te same zestawy zdjęć oraz opisy przestępstw) ze względu na odmienną specyfikę obydwu technik badawczych zdecydowałem się na omówienie osobno roli, jaką odegrały zdjęcia w każdej z nich.

5.1. Zdjęcia w wywiadach pogłębionych

Ze względu na fakt, że w tym samym badaniu w niewielkim przedziale czasowym zastosowano jednocześnie „tradycyjny” wywiad pogłębiony, tj. bez użycia fotografii, oraz kilka tygodni później wywiad pogłębiony wzbogacony o część wizualną, istnieje możliwość dokonania w miarę rzetelnych porównań odnośnie do rezultatów wprowadzenia analizy zdjęć do wywiadu. Zestawienie takie daje sposobność prześledzenia metodologicznych aspektów zastosowania fotografii w niniejszych badaniach zarówno w aspekcie zmiany postaw⁴³ badanych, jak i wniosków o charakterze metodologicznym⁴⁴. Oczywiście omówione zostaną jedynie te wnioski, które udało się wyraźnie dostrzec, należy mieć jednak świadomość, że być może nie wyczerpują one w pełni omawianego zagadnienia. Z moich obserwacji, rozmów

⁴² W tym miejscu pragnę serdecznie podziękować sędziemu Sądu Rejonowego w Łodzi za konsultacje prawne przydatne dla utworzenia listy przestępstw (załącznik nr 1 na końcu artykułu), który z racji pełnionej przez siebie funkcji pragnął pozostać anonimowy.

⁴³ Poprzez zmianę postawy mam tutaj głównie na myśli zauważalną dynamikę w zakresie otwartości badanych, a także ich spontaniczności w ujawnianiu opinii na temat predyspozycji do zachowań przestępczych osób przedstawionych na zdjęciach.

⁴⁴ W tym miejscu pragnę podkreślić, że ze względu na ściśle metodologiczny charakter artykułu nie poddaję analizie fizycznych aspektów konstruowania piętna, czyli powiązania pomiędzy badanymi a ich wizualnymi preferencjami w zakresie selekcji osób, które w ich przekonaniu dopuściły się czynów karalnych.

z respondentami po wywiadach, jak również uwag studentów biorących udział w projekcie wynika, że:

1) *Zdjęcia dają możliwość zbudowania atmosfery otwartości w relacjach badacz-badany w sposób bardziej efektywny niż w przypadku tradycyjnego wywiadu pogłębio-nego.* Kontakt pomiędzy badaczem i badanym odbywa się za pomocą fotografii, które „egalitaryzują” obydwie role do postaci bardziej partnerskiej. Zdjęcia wprowadzają element dyskusji, który przeformułuje sytuację, w której, jak zaznacza Anna Wyka⁴⁵, jedna osoba rezerwuje dla siebie prawo do zadawania pytań (pozycja wyższa), natomiast drugiej pozostaje udzielanie odpowiedzi (pozycja niższa). Ponadto wspólna dyskusja, której kanwę stanowią zdjęcia, zbliża rozmowę do postaci typowego spotkania towarzyskiego, które niejednokrotnie staje się okazją do robienia i/bądź pokazywania zdjęć. Należy zaznaczyć, że konstruowanie atmosfery otwartości jest także swoistym „narzędziem”, które wydaje się być szczególnie ważne w przypadku badań zjawisk uznawanych przez ludzi za trudne, kłopotliwe, wywołujące uczucie dyskomfortu, leżące w sferze tabu.

2) *Zdjęcia prowokują badanych do poruszania tematów abstrakcyjnych związanych z ich odczuciami, fobiami, stereotypami itd.* Fotografie dostarczają badanym pretekstu do głębszej analizy swoich opinii odnośnie do związku pomiędzy fizjonomią człowieka a skojarzeniami związanymi z jego domniemanym postępowaniem. Rozmowy na ten temat opierają się na cechach wyglądu, które czasami trudno wywołać z pamięci niewspomaganej obrazem. Obraz w tym przypadku stanowi punkt odniesienia dla inicjowania i ekspresji wizualnych doświadczeń badanych. By uzyskać dodatkowe, cenne dla mnie informacje, badani byli proszeni o uargumentowanie swoich odpowiedzi. W rezultacie sięgali pamięcią nawet do czasów szkolnych, kiedy opisywali klasowych mobberów, lecz także innych sytuacji, które w ich przekonaniu stanowiły dowód na związek pomiędzy wyglądem a skłonnością do zachowań przestępczych. Pojawiały się np. takie sformułowania: „ten ma coś takiego w oczach, pamiętam takiego jednego faceta, który potem poszedł siedzieć, miał dokładnie to samo”, albo: „ten uśmiech mówi sam za siebie, przecież od razu widać, że facet coś knuje”. Niejednokrotnie osoby biorące udział w badaniu powoływały się na obrazy popularyzowane przez środki masowego przekazu (filmy fabularne⁴⁶ i dokumentalne, treści zawarte w serwisach informacyjnych, artykuły gazetowe itd.). Może to rodzić zasadne przypuszczenia o dużej roli mediów w kształtowaniu opinii badanych na temat osób z przeszłością kryminalną.

3) *Prezentowanie badanym arbitralnie wyselekcjonowanych zdjęć dzieli odpowiedzialność „niesprawiedliwego” osądu pomiędzy badacza i badanego.* Badani wielokrotnie deklarowali w przypadku zarówno wywiadów „tradycyjnych”, jak i wzbogaconych

⁴⁵ A. Wyka, *Badacz społeczny wobec doświadczenia*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa 1993, s. 24, 25.

⁴⁶ Badani niejednokrotnie w swoich opiniach powoływali się na wyświetlany w tym czasie przez telewizję zyskujący dużą popularność serial fabularny *Skazany na śmierć*.

o materiał wizualny przed jego ukazaniem, że nie istnieje związek pomiędzy fizjonomią człowieka a jego postępowaniem, natomiast próby szukania powiązań są niesprawiedliwe i nieetyczne. W przypadku wywiadów wzbogaconych o analizę wizualną fakt wyboru przez badacza zdjęć sprawił, że badani uważali, iż ciężar odpowiedzialności za „pomyłkę” w typowaniu „niewinnego” człowieka jako przestępcy jest rozłożony pomiędzy nich a badacza. W rezultacie skłonni byli artykułować opinie, które w innym przypadku zachowaliby jedynie dla siebie. Niejednokrotnie w wywiadach pojawiały się następujące uzasadnienia: „skoro mogę sobie wybrać, to myślę, że jest to ten tutaj”, albo: „skoro już są zdjęcia, to coś mi podpowiada, że to może być ta osoba”.

4) *Zdjęcia budzą ciekawość i sprawiają, że samo badanie wydaje się osobom biorącym w nim udział bardziej interesujące, w związku z czym czują się bardziej odpowiedzialne za jego przebieg.* Analiza fotografii uatrakcyjnia przebieg badania, co w rezultacie przekłada się także na jakość uzyskiwanych danych. Badani w większym stopniu angażują się w udzielanie pełniejszych i bardziej wyczerpujących odpowiedzi, niekiedy posiłkując się wartościowymi dla celów badawczych anegdotami lub porównaniami, co ma przełożenie na większą dynamikę spotkania. W przypadku „tradycyjnych” wywiadów stan znużenia lub/i znudzenia następował zdecydowanie szybciej, mając wpływ na dalszy przebieg spotkania i jakość uzyskiwanych danych.

5) *Włączenie zdjęć w proces badawczy umożliwia uzyskanie pełniejszego zakresu danych niż jedynie na podstawie tradycyjnego wywiadu pogłębionego.* Połączenie elementów wizualnych i werbalnych daje efekt synergii pozytywnej, gdyż otrzymane w ten sposób informacje wykraczają poza dane, które byłyby pozyskane osobno. Rodzi to uzasadnione przypuszczenie o pozytywnych skutkach cytowanych słów Harpera odnośnie do efektów pobudzania różnych partii mózgu odpowiadających za analizę materiałów wizualnych i werbalnych. Rozmówcy niejednokrotnie wracali do poprzednich wątków, rozwijali swoje myśli, a także ograniczali zdawkowe stwierdzenia, które niewiele wносиły do uzyskiwanego materiału empirycznego.

6) *Dobór zdjęć wymaga uwagi i staranności, gdyż może w sposób niekontrolowany wpłynąć na charakter uzyskiwanych odpowiedzi.* W tym przypadku trudność polegała na tym, by sam format fotografii lub/i inne aspekty z nią związane, a jednocześnie niebędące przedmiotem badań nie rzutowały na opinie głoszone przez badanych. Zdjęcia musiały być przygotowane w ten sposób, by nie budzić podejrzeń, że zarówno uzyskane przez badanego informacje, jak i sam charakter zadania nie są „oparte na faktach”. Badani w toku pilotażu wielokrotnie dopytywali się o pochodzenie zdjęć i okoliczności ich uzyskania, co skłaniało nas zarówno do dyskusji na temat doboru fotografii, jak i argumentacji w odpowiedzi na zadawane pytania.

7) *W ramach studiów nad metodą zdjęcia pokazywane były po zadaniu pytań z listy.* Analiza wywiadów wskazała, że zdjęcia udostępnione na początku badania rzutują na odpowiedzi udzielane w dalszej części. Ze względu na temat badawczy i zagadnienia metodologiczne interesująca jest tutaj raczej dynamika wypowiedzi

i ewentualna zmiana postaw badanych, co jest możliwe do uchwycenia jedynie przy spełnieniu powyższego warunku. Badani niejednokrotnie prezentowali powierzchowne i obieguowe opinie do momentu, gdy eksponowane im były fotografie. W dalszej części badania ujawniane poglądy znacznie zyskiwały na bogactwie w detale odnoszące się do cech wizualnych opisywanych przez rozmówców osób, jak również skróceniu uległ czas pomiędzy zadaniem pytania a uzyskaniem odpowiedzi (badani zdecydowanie krócej namyślali się nad odpowiedzią). Oba te czynniki pozwoliły na wysnucie wstępnych wniosków na temat roli fotografii w inicjowaniu i przebiegu wypowiedzi badanych. Moment przełomowy miał związek z wcześniej opisanymi przeze mnie aspektami.

8) *Zdjęcia dają możliwość uzyskania danych wymykających się przewidywaniom.* Analiza zdjęć pobudza badanych i redukuje wśród nich poczucie stresu, w związku z czym ujawniają oni informacje, które stanowić mogą zwrot w dotychczasowych przypuszczeniach odnośnie do istoty analizowanego zjawiska. Badacz często nie jest w stanie przewidzieć, jakie czynniki bądź ich wzajemne powiązania mogą przesądzać o określonym postrzeganiu „przestępców”, u którego podstaw w dużej mierze leży to, co się widzi. Z tego względu można zatem mówić o kontekście odkrycia (*serendipidy*), które wpisane jest w indukcyjny sposób wnioskowania i ograniczenie prekonceptualizacji⁴⁷. Analiza zdjęć stanowi zatem odzwierciedlenie istoty badanego problemu, w tym przypadku społecznej stygmatyzacji, w głównej mierze opartej na wrażeniach wzrokowych.

9) *W przypadku wywiadów z użyciem zdjęć moment „teoretycznego nasylenia”⁴⁸ następował o wiele później.* W tym przypadku oznacza to, że różnorodność uzyskiwanych odpowiedzi w przypadku wywiadów swobodnych z wykorzystaniem zdjęć zdecydowanie przewyższała te, które były ich pozbawione. Można zatem mówić, że wykorzystanie fotografii przyczyniało się do zbierania bardziej bogatego i różnorodnego materiału, gdyż odpowiedzi badanych rzadko kiedy były do siebie podobne.

5.2. Zdjęcia w zogniskowanych wywiadach grupowych

W przypadku niniejszych badań przyjęto, że scenariusz zogniskowanych wywiadów grupowych opracowany zostanie na podstawie analizy wywiadów swobodnych. Dzięki temu zarówno było możliwe opracowanie spójnego logicznie scenariusza fokusa, jak i łatwiejsze przewidzenie różnego rodzaju kontekstów, wyborów czy

⁴⁷ B. Glaser, A.L. Strauss, *Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*, Aldine, Chicago 1969 [wyd. pol. B. Glaser, A.L. Strauss, *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*, Wydawnictwo Nomos, Kraków 2009].

⁴⁸ Teoretyczne nasylenie oznacza, że „nie są odnajdywane żadne dodatkowe dane, poprzez które socjolog może rozwinąć własności kategorii. Widząc raz za razem podobne przykłady, badacz staje się empirycznie przeświadczony, że kategoria jest nasycona”, B. Glaser, A.L. Strauss, *Discovery of Grounded Theory...*, *op. cit.*, s. 53.

interpretacji badanych, co miało wpływ nie tylko na treść samego scenariusza, lecz przede wszystkim na przygotowanie merytoryczne i metodologiczne moderatorów. Badania fokusowe wymagają także z reguły homogenizacji w zakresie cech społeczno-demograficznych uczestników⁴⁹, jak: wiek, wykształcenie, status itd., by ograniczyć wzajemny wpływ i wymuszanie określonych wypowiedzi. W niniejszych badaniach zdecydowaliśmy, że w przypadku czterech fokusów grupy będą jak najbardziej jednolite z punktu widzenia wspomnianych wyżej kryteriów, natomiast w przypadku dwóch pozostałych grup będą one wymieszane, by spróbować dostrzec zjawisko wzajemnego wpływu w zakresie formułowanych odpowiedzi.

W zogniskowanych wywiadach grupowych badani zostali poproszeni o wypełnienie identycznego zadania z udziałem zdjęć, jak w przypadku wywiadów pogłębionych, inne jednak były okoliczności, przebieg oraz rezultaty procesu badawczego. Wynikały one z faktu, że uczestnicy działali w grupie i byli poddani efektom grupowym⁵⁰. Badani zadawali pytania sobie nawzajem, jak również moderatorowi, w związku z czym zaistniały warunki wspierające możliwość odtworzenia naturalnej sytuacji, w której ludzie w grupie negocjują i konstruują znaczenia na drodze ustaleń nieformalnych i spontanicznych. Oczywiście należy mieć świadomość ograniczeń typowych dla narzędzia fokusowego, jak choćby prowadzenie dyskusji w warunkach laboratoryjnych, celowe i odgórne ograniczanie spontaniczności zachowań uczestników, narzucenie tematu spotkania itd.⁵¹ Owe słabości metody nie rzutują jednak na samą zasadność wyboru wywiadu grupowego, niejednokrotnie wykorzystywanego w analizie zjawisk negatywnych i objętych tabu społecznym, jak choćby badania nad korupcją⁵² lub agresją⁵³. W tym przypadku technika ta posłużyła do badań stygmy społecznej.

Biorąc pod uwagę przewidywane korzyści wynikające z wykorzystania fotografii w technice wywiadu pogłębionego, zdecydowałem się na ich włączenie w strukturę scenariusza fokusowego. Z analogicznych względów jak w przypadku wywiadów swobodnych także i tutaj analiza zdjęć przez uczestników odbyła się pod koniec sesji.

W wyniku analizy nagrań wideo dokonanej pod kątem wprowadzenia materiału wizualnego dostrzegłem, wraz ze studentami pomagającymi mi w organizacji

⁴⁹ J. Lisek-Michalska, *Badania fokusowe...*, *op. cit.*; P. Chomczyński, *Zogniskowany wywiad grupowy...*, w: K. Konecki, P. Chomczyński (red.), *Słownik socjologii...*, *op. cit.*, s. 340–344.

⁵⁰ H. Malinowski, *Komunikacja w zogniskowanym wywiadzie grupowym*, w: J. Lisek-Michalska, P. Daniłowicz (red.), *Zogniskowany wywiad grupowy...*, *op. cit.*; także J. Lisek-Michalska, *Badania fokusowe...*, *op. cit.*

⁵¹ D. Maison, *Jakościowe metody badań marketingowych*, w: D. Maison, A. Noga-Bogomilski (red.), *Badania marketingowe. Od teorii do praktyki*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2007, s. 7; także E. Babbie, *Podstawy badań społecznych*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 346.

⁵² Zob. A. Kubiak, *Zastosowanie zogniskowanego wywiadu grupowego do badań nad korupcją*, w: J. Lisek-Michalska, P. Daniłowicz (red.), *Zogniskowany wywiad grupowy...*, *op. cit.*

⁵³ T. Pösö, P. Honkatukia, L. Nyqvist, *Focus groups and the study of violence*, „Qualitative Research” 2008, t. 8, nr 1, s. 73–89.

badan, jak równie¿ odgrywajcymi rolę moderatorów, prawidłowości opisane wy¿ej w przypadku techniki wywiadu pogłębionego (nr 2, 3, 5, 6, 8) oraz inne, wynikajcące z charakteru badan fokusowych:

1) *Analiza zdjec prowadzi do formułowania bardziej szczerych i otwartych opinii wśród uczestników.* Niejednokrotnie zdarzała się sytuacja, w której osoby badane na samym poczátku zadania zwiázanego z udziałem fotografii deklarowały brak zwiázku pomiędzy fizjonomiá człowieka a jego ewentualnym przestępczym zachowaniem. Deklaracje te były składane w wiékszości przez młode osoby, które zarówno przejawiały zdecydowanie wiékszy zakres tolerancji dla samego wyglądu, jak równie¿ skłonne były przywiázywać wiékszą wagę do wypowiedzi „politycznie poprawnych”. Tak¿e w przypadku osób młodszych można było jednak zaobserwować, ¿e po dłu¿szej chwili w porównaniu ze starszymi brały aktywny i spontaniczny udział w zadaniu, dokonujc wskazani na podstawie fotografii. Można zatem uznać, ¿e wzajemny wpływ uczestników, który w tym przypadku oznaczał nie tyle zmianę opinii, ile zaistnienie warunków słu¿ących jej wyjawieniu, miał mniejsze znaczenie w przypadku osób młodszych.

2) *Badani, którzy deklarowali, ¿e zdjęcia przypominają im kogoś, kogo spotkali w przeszłości, z reguły mieli wiékszy wpływ na pozostałych.* Zauwa¿yc można było pewną tendencję wyłaniania lidera dyskusji: ci badani, którzy na skutek analizy zdjec twierdzili, ¿e spotkali kogoś, kto wygládajc podobnie, dokonał pewnych czynów karalnych, uzyskiwali w grupie wiékszy autorytet, dzięki czemu mieli tak¿e znaczniejszy wpływ na pozostałe osoby. Zasada ta jednak nie obowiázuywała w przypadku dwóch grup „mieszanych”, gdy różnica wieku pomiędzy badanymi była znaczna. Taki wpływ lidera ograniczał się najczęściej do osób o podobnym wieku.

3) *Kobiety w wiékszym stopniu skłonne były formułować opinie ekspresyjne, a tak¿e wskazujc na poczucie strachu i zagrozenia.* W ich przypadku zdecydowanie wiécej padało słów świadczących o lęku lub/i strachu, np. „boję się”, „takiego spotkać na ulicy...”, „no, dzieci to bym z nim nie zostawiła”. Mężczyźni, osadzeni w innym wzorcu kulturowym, zdecydowanie rzadziej deklarowali uczucie lęku lub strachu, za to częściej lekcewa¿yli obawy kobiet lub prezentowali postawę humorystyczną.

4) *Zdjęcia zachęcały uczestników do brania udziału w dyskusji.* Analiza fotografii dostarczała okazji do brania w niej udziału i prezentowania swoich opinii wspieranych argumentacją. Dyskusja pojawiała się znacznie częściej po wprowadzeniu materiału wizualnego. Uczestnicy odwoływali się do osobistych doświadczeń lub opinii innych osób, starajc się bronić swojego stanowiska. Zauwa¿alny po wprowadzeniu zdjec wzrost liczby artykułowanych przez uczestników argumentów może świadczyó o prezentowaniu przez nich opinii zgodnych z rzeczywistymi odczuciami. To z kolei daje podstawy do wiary w prawdziwość wygłaszaných sądów.

5) *Analiza zdjec sprawiała, ¿e dyskusja obejmowała zagadnienia szczegółowe.* Badani, wskazujc na detale widoczne na fotografiach (ubiór, fryzura, elementy twarzy itd.), dyskutowali na temat zagadnień szczegółowych, pozwalajc w sposób

bezpośredni lub pośredni wnioskować o podstawach, na których opierali swoją opinię. W toku rozmów zestawiali ze sobą zdjęcia, porównując wspomniane detale. Zaprezentowane fotografie dawały możliwość prowadzenia dyskusji opartej na specyficznych cechach wyglądu i ich roli w postrzeganiu osób, które popełniły przestępstwa.

6) *Wprowadzenie zdjęć aktywizowało także tych uczestników badania, którzy do momentu analizy wizualnej pozostawali bierni.* Przy realizacji niektórych sesji fokusowych zdarzało się, że grupa pozostawała dosyć bierna, natomiast odpowiedzi były niezbyt wyczerpujące i udzielane jedynie przez kilka osób. Wprowadzenie elementu wizualnego, w którym każda osoba była zobowiązana do wykonania zadania, prowadziło do trwałego, a niekiedy nasilającego się wzrostu aktywności większości lub wszystkich osób biorących udział w sesji. Także rzadziej pojawiało się zjawisko grupowej marginalizacji niektórych uczestników.

7) *Dzięki zdjęciom dynamika działań grupy była na wysokim poziomie.* Jak już wcześniej nadmieniałem, analiza zdjęć powodowała szerszy udział uczestników w dyskusji, lecz także wzrost dynamiki wypowiedzi. Badani częściej artykułowali opinie, jak również komentowali swoje wzajemne stanowiska, rzadziej także panowało milczenie. Pojawiały się również pytania skierowane do siebie nawzajem, jak i do moderatora, co pobudzało pozostałych rozmówców.

8) *Wprowadzenie zdjęć pomogło w wizualizacji stereotypów, uprzedzeń, fobii itd.* Dzięki fotografiom udało się w dużej mierze odtworzyć fizyczne aspekty leżące u podstaw praktyk stygmatyzacyjnych. Badani odwoływali się do cech wyglądu określonych osób oraz roli, jaką one pełnią w ich postrzeganiu ludzi. Zdarzały się także sytuacje odgrywania pewnych ról, a także ujęć mimicznych przez uczestników grupy na podstawie analizowanych przez nich zdjęć. Fotografie stanowiły naturalnie dopełnienie w analizie stereotypów, w dużej mierze opartych na wrażeniach wzrokowych wpisanych w społeczną świadomość.

Jak już wcześniej wspominałem, przedstawione wyżej wnioski nie wyczerpują całości omawianego zagadnienia, a jedynie stanowią zestaw wyraźnie zaobserwowanych prawidłowości, które należy jeszcze poddać dalszej weryfikacji przy odtworzeniu podobnych okoliczności badawczych.

Podsumowanie

Rezultaty uzyskane w wyniku zastosowania techniki wywiadu pogłębionego oraz techniki zogniskowanego wywiadu grupowego, wzbogaconych o materiał wizualny, pozwalają przypuszczać, że fotografie są przydatne w badaniach dotyczących uwarunkowań społecznej stygmatyzacji. W przypadku obu technik analiza zdjęć pozwoliła na uzyskanie bardziej wartościowych i pełnych informacji, co do których istnieje zasadne przypuszczenie, że odpowiadają rzeczywistym poglądom badanych. Zdjęcia

zarówno w przypadku wywiadów indywidualnych, jak i grupowych przyczyniały się do wzrostu zaangażowania uczestników badania, a w konsekwencji udzielania także bardziej swobodnych i spontanicznych wypowiedzi. W większości przypadków można było stwierdzić dwie fazy badania: przed i po wprowadzeniu analizy zdjęć. Różnica w aktywności badanych była wyraźnie dostrzegalna i miała bezpośredni związek z analizą materiału wizualnego. Ponadto wpływ użycia materiału wizualnego widoczny był przede wszystkim w przypadku techniki wywiadu indywidualnego, gdyż istniała możliwość dokonania porównań wywiadów bez użycia fotografii oraz po włączeniu materiału ikonograficznego.

Wszystkie dotychczas przytoczone argumenty pozwalają stwierdzić, że analiza zdjęć jest korzystnym narzędziem, które podnosi jakość technik pozyskiwania informacji wykorzystanych w badaniu. Należy jednak pamiętać, że użycie zdjęć w tym kontekście obwarowane jest wieloma zastrzeżeniami, których należy być świadomym, by jakość analiz nie budziła wątpliwości. Istotny jest zarówno odpowiedni dobór fotografii, jak i wykonanie pilotażu w celu doskonalenia narzędzia. Ponadto kluczowy wydaje się też kontekst wprowadzenia materiału wizualnego, tak by nie budził wątpliwości, jak również nie prowokował tendencyjności uzyskiwanych danych. Z tego względu kluczowa wydaje się dyskusja i konsultacje, które minimalizują z jednej strony subiektywizm wyboru i wykorzystania zdjęć, z drugiej zaś tendencyjnego ich użycia.

Pragnę także zaznaczyć, że prezentowane w niniejszym artykule wnioski mają charakter wstępny i powinny być poddane dalszej analizie w trakcie badań o tej samej lub podobnej tematyce.

Przed badaczami stygmatyzacji społecznej stoi niełatwe zadanie analizowania postaw aktorów społecznych, niejednokrotnie mających charakter działań skrywanych, opartych na subtelnej grze znaczeń, które nie zawsze mogą być odczytane łatwo, a także prawidłowo. Ludzie zwykli zachowywać dla siebie swoje uprzedzenia i okoliczności, które mogą mieć na nie wpływ. Nie jest łatwo przyznać się do oceny kogoś, z kim nie weszło się w bezpośredni kontakt, opierając się jedynie na obserwacji jego wyglądu zewnętrznego. Analiza zdjęć pozwala na bardziej „dogłębne wnioski z uzyskanych danych wzbogaconych o interpretację materiału ikonograficznego. Ponadto, jak już wcześniej zaznaczyłem, analiza fotografii pozostaje w zgodzie z tematem badań lub nawet czyni go możliwym do eksploracji. Należy jednak pamiętać o właściwej selekcji materiałów wizualnych. Nieodpowiedni ich dobór może sprawić, że odpowiedzi badanych będą tendencyjne i oczywiste, a zatem nieprzydatne badawczo. W tym celu warto zastosować metaanalizę zastosowanych technik badawczych pod kątem reakcji badanych na prezentowane zdjęcia i ich przydatności w inicjowaniu dyskusji/wypowiedzi. Krytyczna, przeprowadzona zespołowo refleksja nad zastosowanymi zdjęciami daje możliwość wypracowania reguł niezbędnych w procesie dalszego doboru i selekcji materiałów wizualnych oraz przygotowania powiązanych z nimi pytań skierowanych do rozmówców.

Załącznik nr 1

Klasyfikacje przestępstw

1) **Przestępstwa komputerowe** (nielegalne kopiowanie programów komputerowych, włamania do systemów komputerowych, nielegalne pobieranie z internetu filmów, muzyki itd.).

Numery fotografii

2) **Przestępstwa gospodarcze** (wyłudzenie kredytu, oszustwa podatkowe, wprowadzania do obiegu fałszywych pieniędzy itd.).

Numery fotografii

3) **Przestępstwa drobnej kradzieży** (kradzież towaru ze sklepu, kradzież portfela, torebki)

Numery fotografii

4) **Przestępstwa poważnej kradzieży, w tym z włamaniem** (kradzieże z włamaniem do sklepów, mieszkań).

Numery fotografii

5) **Przestępstwa narkotykowe** (sprzedaż, przemyt, wytwarzanie).

Numery fotografii

6) **Przestępstwa seksualne** (molestowanie seksualne, gwałty itd.).

Numery fotografii

7) **Przestępstwa seksualne na nieletnich** (pedofilia).

Numery fotografii

8) **Przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu** (zabójstwo planowane, na zlecenie, pobicia, znęcanie się).

Numery fotografii